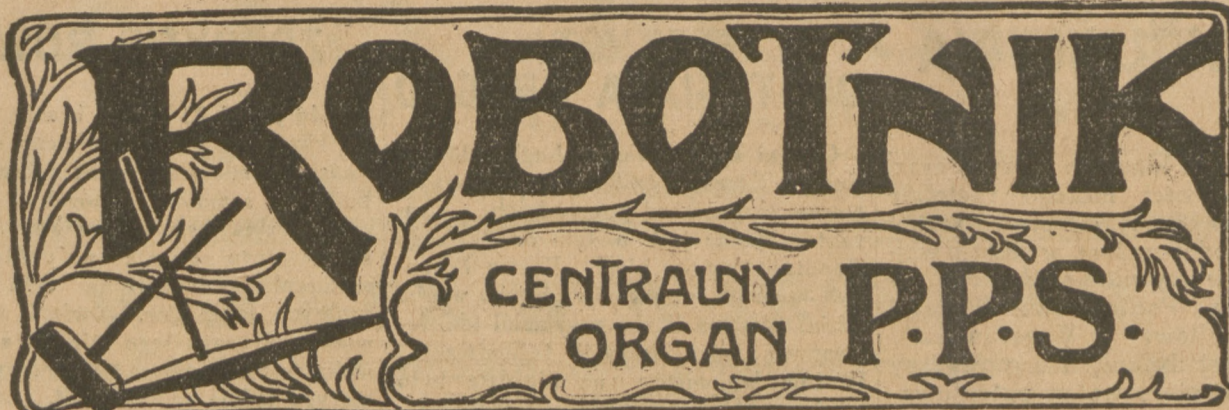


**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

WOJNA CHINSKO-SOWIECKA

Moskwa, 18 sierpnia. (PAT). TASS donosi: Wypadki atakowania przez białogwardzistów rosyjskich i bandy chińskie sowieckich oddziałów pogranicznych i spokojnej ludności pogranicznej, które stały się częstsze w ostatnich dniach na odcinkach granicznych w rejonie kolei wschodnio-chińskiej, przyjęły charakter szczególnie prowokacyjny w rejonie stacji Mandzurja, oraz miasteczka Połtawskoje koło stacji Pogranicznaja. Informacje ze źródeł chińskich, przypisujące inicjatywę napadów stronie sowieckiej, są tendencyjnie zmyślone w celu osłonięcia napadów band ze strony chińskiej. Agencja TASS upoważniona została do kategorycznego stwierdzenia, że we wszystkich bez wyjątku wypadkach agresji, strzelaniny etc., sowieckie oddziały pograniczne ograniczały się jedynie do przeciwstawienia zdecydowanego i energicznego oporu najazdom, strzelaninie i próbom przekroczenia granicy przez białogwardzistów i bandy chińskie.

Moskwa, 18 sierpnia. (PAT). TASS donosi: W sobotę wieczorem chiński oddział białogwardzistów przekroczył granicę sowiecką w rejonie miasteczka Połtawskoje i, otoczywszy posterunek sowiecki, znajdujący się w odległości 3 km. od granicy, zaczął go ostrzeliwać przy użyciu karabinów maszynowych. Atak ten został wkrótce odparty przez przybyły na pomoc oddział wojsk sowieckich.

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT). Według doniesień dzienników z Szanghaju, nadeszły tam wiadomości z

frontu mandzurskiego, według których odbywają się tam nowe gwałtowne walki graniczne między oddziałami sowieckimi i chińskimi. Sytuacja na granicy jest bardzo napięta. Gubernator Mandzurji potwierdził w raporcie do rządu nankińskiego wiadomość o licznych napadach ze strony wojsk sowieckich na graniczne terytoria chińskie. W odległości około 16 mil na południe od stacji Pogranicznaja przyszło do dwugodzinnej walki, w przebiegu której padło 4 chińczyków oraz 12 rosjan. Na północ od Jaraimowa oddział kawalerji czerwonej przekroczył granicę, przyczem przyszło do walki z oddziałem chińskim w wyniku której padło 2 zabitych i 6 rannych, zaś 10 mieszkańców miasta zostało rannych. Wśród ludności panuje olbrzymia panika. Według urzędowych wiadomości chińskich, przekroczyło wczoraj 10 tys. żołnierzy sowieckich z karabinami maszynowymi i działami granicę chińską koło stacji Mandzurja.

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT). Donoszą z Nankinu, że chiński rząd centralny oficjalnie poinformował mocarstwa — sygnatariuszy paktu Kelloga przez swoich ambasadorów o groźnej sytuacji na granicy Mandzurji oraz o ustawicznie powtarzających się napadach oddziałów sowieckich.

LOT ZEPPELINA

Moskwa, 18 sierpnia. (PAT). „Zeppelin” przeleciał o godz. 1.40 nad rano (z soboty na niedzielę) według czasu moskiewskiego Jakuck, zdejżając w kierunku Bodaibo.

Moskwa, 18 sierpnia. (PAT). „Graf Zeppelin” przeleciał nad Jakuckiem, lecąc w kierunku Ochocka i Tokio. Przybycia sterowca do Tokio spodziewać się można w poniedziałek o godz. 9-ej rano.

STRAJK

Nantes, 18 sierpnia. (PAT). Robotnicy portowi postanowili rozpocząć strajk generalny.

**WALKI SOCJALISTÓW
Z HEIMWEHRĄ**

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT). W miejscowości St. Lorenzen w Styrii odbywały się dzisiaj pochody i zgromadzenia organizacyj socjaldemokratycznego Schutzbundu i chrześcijańsko - społecznej Heimwehry. W czasie zetknięcia się obu pochodów doszło do bójki, podczas której jedna osoba miała zostać zabita, 10 osób zostało ciężko, a 15 leż rannych. Interwenjowała żandarmerja, której udało się szybko przeciwników rozdzielić, poczem pochody rozwiązały się.

**KATASTROFA
SAMOCHODOWA**

Tournai, 18 sierpnia. (PAT). Samochód, towarzyszący cyklistom w czasie wyścigu wskutek pęknięcia opony wjechał na trotuar, gdzie zgromadzone były tłumy widzów. Kilkanaście osób odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

KONFERENCJA W HADZE

Haga, 18 sierpnia. (PAT). Na konferencji, która odbyła się między przedstawicielami głównych mocarstw zapraszających, postanowiono powołać półoficjalną komisję, złożoną z reprezentantów tychże państw, ażeby pogodzić propozycje czterech mocarstw z żądaniami delegacji angielskiej. Już dzisiaj w niedzielę, nawiązany został kontakt między ekspertami, wydelegowanymi do owej podkomisji i przypuszczalnie w poniedziałek o godz. 6-ej przedstawiony zostanie raport. W niektórych tutejszych kołach panuje przekonanie, iż istnieje zamiar niezwoływania już plenarnych posiedzeń komisji finansowych, raz dlatego, ażeby nie utrudniać rozmów poufnych, prowadzonych w łonie wspomnianego nieurzędowego podkomitetu, po drugie dlatego, ażeby umożliwić wyjazd do Genewy tym członkom konferencji, których obecność będzie tam potrzebna. Konferencja ta, według tych kół — nie u-

legnie formalnie przerwie i dalsze jej losy zależą od przebiegu prac w nieurzędowym podkomitecie. Dopóki ten komitet nie znajdzie jakiegoś rozwiązania punktów, wysuniętych przez delegację angielską, istnieje zamiar nie poruszania innych kwestji, wynikających z planu Younga. Naogół w Hadze panuje powszechne przekonanie, że kompromis co do półurzędowego podkomitetu, który ma uratować konferencję przed rozbitciem, polega na tem, że wniosek Snowdena, domagający się wybrania przez komisję finansową specjalnego subkomitetu celem rozpatrzenia postulatów angielskich, nie był wprawdzie formalnie przegłosowany na tejże komisji finansowej, niemniej jednak żądany przez Snowdena podkomitet powstał. Ten powstały na zebraniach poufnych subkomitet, zajmie się dyskusją nad postulatami angielskimi, odkładając na czas późniejszy inne kwestje.

**PRZYBYCIE ZWŁOK
MAJORA L. IDZIKOWSKIEGO DO WARSZAWY**

Wczoraj, o godz. 9.53 rano przybyła do Warszawy na dworzec główny, pociągami gdynskim, trumna ze zwłokami mjr. Idzikowskiego w oddzielnym wagonie, przybrany zieloną. Zwłokom towarzyszyła eskorta honorowa dywizjonu lotniczego marynarki, zastąpiona po przybyciu do Warszawy przez pluton honorowy 1 pułku lotniczego.

Na dworcu oczekiwali przybycia pociągu liczni oficerowie, przedstawiciele departamentu aeronautyki wojskowej z szeref departamentu płk. Rayskim na czele, mjr. Kubala, towarzyszył lotu transatlantyckiego s. p. Idzikowskiego, przybyły dziś około 8-ej rano pociągiem paryskim, płk. Rouppert z misji wojskowej francuskiej, wielu oficerów innych rodzajów broni, przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz licznie zgromadzona publiczność.

Około godz. 12 w południe kondukt żałobny, prowadzony przez ks. prałata

Burzyńskiego, dziekana D. O. K., ruszył z rampy specjalnej przy ul. Jerozolimskiej do kościoła garnizonowego na Długiej. Za karawanem, pokrytym wieńcami z żywego kwiecia, szła najbliższa rodzina zmarłego, następnie koledzy oficerowie i wiele osób z pośród publiczności, która kroczyła dookoła drugiego karawanu z wieńcami.

Na trumnie umieszczono poduszkę z orderami bohatera. Droge od katafalku do głównego ołtarza zasłano wieńcami. W chwili przybycia pociągu ze zwłokami s. p. mjr. Idzikowskiego, nad Warszawą krążyły pojedynczo i trójkami liczne samoloty wojskowe wszystkich formacji lotniczych, oddając w ten sposób hołd zmarłemu.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła garnizonowego na Powązki nastąpi dziś, 19 b. m. po nabożeństwie żałobnym, które rozpocznie się o godz. 9-ej rano.

**ROZWIĄZANIE UMÓW
PRACY W KOPALNIACH WĘGLA**

Agencji PID. donoszą z Katowic, że robotnicy, zatrudnieni w kopalniach węgla wymówili przemysłowcom węglowym umowy pracy, których termin ważności upływa z dn. 31 sierpnia r. b. Istnieje obawa wy-

buchu zatargu w kopalniach węgla, gdyż robotnicy domagają się mają przy zawieraniu nowej umowy podwyższenia dotychczasowych stawek płacy. (P. I. D.).

DZIESIĘCIOLECIE POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

Katowice, 18 sierpnia. (PAT). Z okazji uroczystego obchodu 10-lecia pierwszego powstania śląskiego, liczne pociągi zwoziły od rana uczestników tej uroczystości, która zamieniła się w wielką manifestację patriotyczną. Obecność P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego dała obchodowi cechę jeszcze więcej uroczystą. Uroczystość rozpoczęła się w dniu dzisiejszym na tarasie w gmachu województwa, wychodzącym na obszerny plac, wypełniony oddziałami Związku Powstańców Śląskich oraz innych związków i orga-

nizacji społecznych, jakoteż ludnością bądź miejską, bądź przybyłą do Katowic z całego Śląska. O godz. 11 min. 10 przy dźwiękach hymnu narodowego, odegrał P. Prezydent z gmachu województwa, witany gromkimi okrzykami ludności.

Po mszy ks. biskup Liseicki wygłosił kazanie. Po kazaniu wszyscy zebrani odśpiewali pieśń „Boże coś Polskę”, poczem przy dźwiękach hymnu państwowego udał się P. Prezydent do prywatnych apartamentów p. wojewody na śniadanie i krótki wypoczynek.

ODŚLONIĘCIE POMNIKA TRAUGUTTA

Ciechocinek, 18 sierpnia. (PAT). Dziś odbyła się tu podniosła uroczystość poświęcenia i odsłonięcia pomnika Romualda Traugutta. Pomnik ten zbudowany został z granitu, z dawnego soboru na placu Marszałka Piłsudskiego, a wystawiony został ze składek kuracjuszy, oraz z subwencji komisji zdrowotnej sejmiku powiatu nieszwawskiego i gminy Ciechocinka, według projektu architekta inżyniera Piotra Pallado z Warszawy. Na postumencie wysokości kilku

metrów znajduje się u góry medalion z brązu, przedstawiający bohatera narodowego, zaś na szczycie pomnika, również z brązu, orzeł, zrywający się do lotu. Pod medalionem, na froncie pomnika wyrzyto napis: „Romuald Traugutt 1826 — 1865”. Pomnik, cały obwieziony grubymi, kutymi łańcuchami, spoczywającymi na pięknych granitowych podstawach, zakończonych kulami, wzniesiony został wśród kwiecistego skweru przy ulicy Traugutta.

EMIGRACJA POLSKA NA MORAWACH

(Korespondencja własna „Robotnika”).

Mor. Ostrawa, w sierpniu.

Na kresach morawsko - śląskich żyje liczna rzesza polskiego ludu roboczego, przybyłego tu w latach 1890 — 1910 po chleb, po zarobek z Małopolski, a częściowo z b. Królestwa Kongresowego. Ilość tych emigrantów wynosi coś około 40.000, ale zmniejsza się ona stale, gdy rok rocznie część emigrantów wyjeżdża stąd, udając się do kraju, nowych zaś sił roboczych władze tutejsze nie wpuszczają do Czechosłowacji, mają nadmiar sił wyloty.

Pod względem politycznym przeważa wśród emigracji naszej żywił socjalistyczny, choć robotnicy polscy nie należą do żadnej partji, a to ze względu na zakaz policji, która obokrajowcom nie zezwala na uprawianie polityki.

Za to emigracja nasza posiada silne organizacje oświatowe i szkolne, oraz gospodarze, w których nasi towarzysze odgrywają rolę dominującą. I tak istnieje tu **Polski Związek Szkolny**, który posiada kilka oddziałów na terenie morawskim, gdzie istnieją liczniejsze skupienia polskie. Utrzymuje on wspólnie z Macierzą Szkolną w Czechosłowacji, która działa na terenie śląskim, 5 szkół ludowych, 1 wydziałową, oraz kursa dokształcające. Ponadto istnieje tu stowarzyszenie „Sila”, które w kilku oddziałach skupia młodzież robotniczą, socjalistyczną. Nasi „Sila” uprawiają pracę gimnastyczną, oświatową, teatralną i t. p., utrzymując ścisły kontakt z organizacjami macierzystymi na Śląsku Cieszyńskim, a nawet w Małopolsce. Prezsem Związku Szkolnego jest dyr. tow. Pawelek. Zaś prezsem „Sily” tow. Gajger.

Finansowo, emigranci nasi posiadają **Polską Kasę zaliczkową**, która się doskonale rozwija i w ostatnim roku wykazuje koło trzech miljo-

nów obrotu. Prezesem Kasy jest ob. Wilczyński.

Dumą jednak naszej emigracji jest **Dom Polski w Morawskiej Ostrawie**. Jest to wielki, okazały gmach dwupiętrowy, mieszczący wielką i piękną salę na zgromadzenia i przedstawienia teatralne, nasze szkoły: ludową i wydziałową, oraz wszystkie inne polskie organizacje kulturalne i społeczne. Dom ten przed paroma laty stał przed upadkiem, i dopiero po objęciu rządów w Domu Polskim przez naszych towarzyszy, ważna ta instytucja podnosi się znowu i dziś znajduje się już na mocnych podstawach. Prezesem Domu jest tow. **Em. Chobot**, kierownik Hurtowni Klasowych Kooperatyw polskich w Czechosłowacji, w zarządzie zaś są tow. **Pawelek, Lizak, Sarganek, Gajger** i w. in. W roku bież. właśnie Dom Polski obchodzić będzie jubileusz 30-letniego istnienia. Oprócz tego istnieje Związek harcerstwa polskiego, który rozwija pożyteczną działalność, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

Jak widzimy, praca społeczno - oświatowa wśród emigracji naszej jest dość intensywna. Ale cała ta praca byłaby niemożliwą, gdybyśmy nie posiadali tutaj tak doskonale zorganizowanej placówki konsularnej, na której czele stoi ruchliwy konsul ob. dr. Ripa, który wraz ze swymi urzędnikami wielce troskliwie stara się o sprawy emigracji tutejszej, pomaga gdzie może, pośredniczy chętnie i życzliwie w utrzymywaniu kontaktu emigrantów z krajem przez liberalną interpretację przepisów paszportowych i wizowych i t. p. Praca, wykonywana przez nasz konsulat jest doprawdy wielką. Toteż dobrze zrobiło M. S. Z., że zaliczyło ono niedawno nasz konsulat tutejszy do rzędu konsulatów I klasy, przydzielając doń dwóch wicekonsulów (pp. Czyżyk i Ros-

mański”), tak, że w konsulacie pracuje obecnie 24-ch urzędników.

Ale emigracja nasza ma szereg doniosłych zadań, których spełnienie jest konieczne. Na pierwszy plan wysuwa się **sprawa obywatelska**. Niektórzy emigranci, pracujący tu od 30 — 40 lat, utracili częściowo kontakt z krajem, lecz obywatelstwa czechosłowackiego nie posiadają. Odbija się to we wszystkich dziedzinach życia. Pomijając prawo wyborcze i udział w życiu publicznym, obokrajowiec nie otrzymuje zasiłków w czasie bezrobocia i jest skazany na szereg sztykan. Tysiące podań, wniesionych przez Polaków o przyznanie obywatelstwa, zostały odrzucone, a to wskutek wadliwego brzmienia traktatu czesko - polskiego w Spaa o prawie nabywania obywatelstwa. Przysiąc trzeba, że ze strony zarządu gminnego, gdzie czeski tow. **Prokiesz** jest pierwszym prezydentem, nie czyni się trudności, ale trudności te pochodzą głównie ze strony rządu krajowego w Bernie morawskim. Rząd polski winien koniecznie dążyć do zmiany owej klauzuli w traktacie czesko - polskim i wystąpić z odpowiednim żądaniem do rządu czechosłowackiego.

Z towarzyszami czeskiemi i ich organizacjami nasi emigranci robotniczy utrzymują dość duży kontakt, należąc do wspólnych organizacji zawodowych; komuniści natomiast, którzy przed paru laty starali się upewnić swoje wpływy wśród emigrantów, stracili wszelki kontakt z emigracją i dziś ani jeden polski emigrant nie należy do obozu komunistycznego. Jest to chyba najlepszy dowód dojrzałości politycznej i umysłowej emigracji polskiej na Morawach.

Krzysztof.

*) Oraz dwóch sekretarzy (pp. Grzegorzewski i Raszyk).

O REORGANIZACJĘ SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO

Częste głosy, jakie już od dłuższego czasu pojawiają się w prasie w sprawie reorganizacji szkolnictwa średniego są już same przez się dowodem, że szkolnictwo to jest wadliwie zorganizowane, że coś jest w nim zle lub wprost szkodliwe. Atoli wywody te, aczkolwiek liczne i z różnych punktów widzenia wyprowadzone, nie odkrywają tego „coś” w organizacji obecnej — lecz stwarzają coraz więcej niejasności.

W związku z kwestią wychowania nadmienimy, że obecny ustrój szkolnictwa jest wysoce niesprawiedliwy: ze szkół średnich ogólnokształcących mogą korzystać tylko zamożni i ustosunkowani, a dla mas robotniczych i włościańskich są one niedostępne. Bo i cóż z tego, że nauczanie powszechne jest obowiązujące, kiedy ze szkół powszechnych wstęp do gimnazjów jest znacznie utrudniony.

Oto przykład: W małym powiatowym mieście znajdują się dwa gimnazja państwowe; jedno męskie, drugie żeńskie. Obydwa są przepelnione. Dzieci rodziców zamożniejszych od pierwszej klasy uczą się w gimnazjum, dzieci „tłumu” pobierają oświatę w szkołach powszechnych 7 oddziałowych. Powiedzmy, że w takim mieście znajdują się 4 szkoły powszechne 7 - oddz., z których po ukończeniu wychodzi corocznie 80 osób. Z 80 osób pragnie uczyć się dalej 60 i składa podania do tych dwóch gimnazjów o dopuszczenie do egzaminów do kl. 4-iej. Atoli w jednym gimnazjum do kl. 4-iej są wolne miejsca 3, do drugiego — 2, odbywają się egzaminy konkursowe i, tak jest w rzeczywistości, zdają nienajlepsi, lecz zamożniejsi, którzy mogli sobie na jakieś trzy miesiące naprzód pozwolić na opłacenie korepetytora — na nauczyciela - egzaminatora.

Pytam, gdzie pójdzie po naukę tych pozostałych 55 absolwentów 7 oddz. szkoły powszechnej? Jest to, jak nadmieniliśmy młodzież niezamożna, która nie może udać się np. do innego miasta, czy gdzieś do prywatnego gimnazjum. Z tych 55 małocontentów część wstępuje do miejscowej szkoły np. handlowej, rolniczej, technicznej czy rzemieślniczej; część rezygnuje w ogóle z nauki.

Powiedzmy dla uproszczenia naszego rozważania, że dotąd jest wszystko w porządku i podążmy dalej za tę częścią, która znalazła przytułek w szkołach zawodowych. Odrzucona tu i tam część „powszechniaków” zapełnia, powiedzmy, istniejącą szkołę handlową. Uczy się tu „nasza przyszłość” pilnie w ciągu trzech czy czterech lat w tej szkole i nabiera zapału do dalszych studiów, choćby już w tym zawodzie handlowym.

I tu dopiero nastaje szczyt rozczarowania. Przeciętnie połowa zdolnych uczniów, gotowa ponieść wszystkie ofiary, byleby się jeszcze uczyć, załamuje ręce w rozpaczy. Nigdzie naturalnego przejścia, wszędzie piętrowe barykady. Słusznie — myśli taki absolwent szkoły handlowej — że nie mamy prawa wstępu do 7-iej kl. gimn. bo nie znam łaciny, fizyki itp., lecz dlaczego nie mam prawa wstąpienia do Liceum handlowego, przecież tam przyjmuje się bez egzaminów sześcioklasistów? Ale niech was tam!... — myśli biedny absolwent, spragniony wiedzy handlowej — zrobię przez rok sześć klas, jako ekstern, douczę się łaciny, fizyki...

I nie jeden tak robi. Ponieważ umie już łacinę czy grekę... więc wstępuje, nieszczęśliwy, do Liceum, pogłębia nieco znajomość przedmiotów handlowych (nie wiele, gdyż on to wszystko zna!) — i myśli o szczytnych swych pragnieniach, o Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, czy Akademii Handlowej we Lwowie. A tu nowy cios spada na rozpaloną głowę: — prawo wstępu mają tylko maturzyści szkół ogólnokształcących, państwowych i tych prywatnych, które mają prawa państwowych!... Czyż to nie może wyprowadzić z równowagi?!

I nie ma już odwagi taki człowiek zaczynać nanow nauki łaciny, fizyki... by składać maturę, jako ekstern. Siły zmarnowane, skutek żaden, żal na całe życie... a w służbie wojskowej i cywilnej jesteś prostakiem: nie masz wykształcenia średniego! Ale to nic. Nasze władze szkolne chcą tą drogą i z wyżej opisywanych osób „stworzyć” średni stan kupiecki. W rzeczywistości wyżej opisane wypadki przedstawiają się tragicznie i, niestety, są niemal powszechne. A maturzysta z błogim uśmiechem wspomina te chwile, w których prze-

ślizgiwał się z klasy do klasy i teraz, w rzeczywistości niczego rzetelnie nie nauczywszy się, ma prawo zostać dumny podchorążym, w służbie wojskowej, a w „cywilu” studentem Uniwersytetu, Politechniki, Wyższej szkoły Handlowej w Warszawie...

W pewnej dyskusji na powyższy temat, jakiś nierozważny patentowany uczoney powiedział, że mimo tych trudności, prawdziwy miłośnik nauki zawsze do niej dotrze. I słusznie. Mamy w życiu podobne przykłady, lecz wiemy i to, że na stu zdolnych młodzieńców z mas robotniczych czy włościańskich, zmuszonych podczas tego pochodku do wiedzy zarabiać na własne życie, połowa traci siły i w połowie drogi zostaje, 40% kończy... na suchoty, a tylko reszta osiąga zamierzony cel.

Jasne teraz jest, dlaczego sfery bogate bronią takiego systemu szkolnictwa, w którym „motłoch”, mimo wielkiej swej siły impulsywnej, nic lub prawie nic nie zdobędzie, a tem samem nie naruszy istniejącego stanu rzeczy.

Jesteśmy przekonani, że tylko pełne uprawnienie szkolnictwa powszechnego, zniesienie t. zw. gimnazjum niższego, uprawnienie szkół zawodowych i założenie „komunikacji” między niższą, a wyższą uczelnią tego samego zawodu, zniesienie matur, wprowadzenie na wszechnicach specjalnych egzaminów wstępnych, z tych przedmiotów, które kandydat pragnie studiować, udzielanie pomocy materialnej zdolnej, a niezamożnej młodzieży — może rozwiązać obecny stan krzywdy społecznej, wyeliminować jednostki bogate, niezdolne, a ambitne z pracowni naukowych, usunąć liczne tragedje. Wierzymy, że racjonalna reorganizacja szkolnictwa w ogóle, a szkolnictwa średniego w szczególności musi wcześniej czy później pójść jedną drogą do jednego celu: do udostępnienia nauki całemu narodowi zdolnemu, pracowitemu i wytrwałemu.

Józef Lemiesz.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę sierpnia r. b. wykazuje zapas złota 636,2 milj., t. j. o 90 milj. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Złoto zakupione zostało za granicą. Pieniądże i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 7,949 milj. zł. do sumy 436,5 milj. zł. Pieniądże i należności zagraniczne, nie zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 494 tys. zł. do sumy 81,9 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 4,0 milj. zł. do sumy 695,5 milj. zł., również pożyczki zastawowe o dalsze 2,5 milj. zł. (80,4 milj. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 20,2 milj. zł. (460,4 milj. zł.), podczas gdy obieg biletów bankowych wykazuje zmniejszenie o 27,6 milj. zł. Obie pozycje spadły o 7,4 milj. zł. do sumy 1.726,1 milj. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 36,86% (6,86% ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowo-walutowe 62,26% (22,26% ponad pokrycie statutowe). Natomiast pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50,27%. (PAT.)

TEŚKNOTA DO TYSIĄCA BRYGAD

Ostatni Zjazd Związku Legionistów w Nowym Sączu, różnił się — jak wiadomo — znacznie od poprzednich. „Charakter Zjazdu jest o tyle do pewnego stopnia nowy — pisał „Kurier Poranny” — że po raz pierwszy bierze w nim udział znaczna liczba przyjaciół idei legionowej, poza samymi legionistami”. Istotnie legionistów na Zjeździe było bardzo mało, zato „przyjaciół idei legionowej” nie brakowało, że wymienimy chociaż osławionego kryminalistę p. Bolesława Zielińskiego, komisarza Kasy Chorych w Nadworniu i t. p. typów, oraz „entuzjastów” czynu legionowego.

Przewaga czwartej brygady musiała się również odbić na przemówieniach oficjalnych przedstawicieli B. B. Poraz pierwszy zaakcentowano, że czwarta brygada nie różni się niczem od pierwszej. „Nie boimy się tej 4, 5, 6 czy 7 brygady — stwierdził poseł Polakiewicz — a ja osobiście będę szczęśliwy jeśli za naszym przyczynieniem się będzie tych brygad tysiące”.

Ta teśknota do tysiąca brygad nie jest nowa. Jeszcze w kwietniu czytaliśmy w „Głosie Prawdy”, że „ten co naszej nowej Polski jest istotnym twórcą”, podjął eksperyment, będący jednym z „najśmielszych i najmędrzych etapów sanacji”. Postanowił on zmieszać w „ogromnym dziele odnowienia zdrowia krew i duszę wojskową z niezdrową krwią i duszą „cywilną”. Transfuzja — stwierdził wówczas organ pułkowników — się udała. „Krew żołnierska z łatwością spłynęła w jedno łożysko z krwią setek tysięcy. Więc nie mówcie nam o „czwartych” brygadach... To tylko pierwsza się rozraza i odradza serca”.

Nie wiemy, rzecz jasna, co sądzi Marszałek Piłsudski obecnie o podobnym „rozroście” pierwszej brygady, czyli zalewie pierwszej przez czwarte. Możemy natomiast przytoczyć jego dawniejszą opinię. Nie jest ona dla „sanacji” zbyt pochlebna i brzmi następująco:

„Ten napływ nowych niezorganizowanych sił z jednej strony wzmacnia olbrzymią partję, lecz z drugiej pociąga za sobą groźne dla niej niebezpieczeństwo. Przypływ żywiołów świeżych, kilkakrotnie zwykle przewyższających liczebnie dawną organizację, utrudnia ogromnie ich opanowanie, tak organizacyjne jak i ideowe. Świeże żywioły, które nie przeżyły wspólnie z partją wszelkich jej przeobrażeń wewnętrznych, nie wdrożyły się w jej sposoby myślenia i postępowania, przynoszą za sobą mnóstwo kwestji, zapytań, wątpliwości itd. I biada partji, która nie potrafi kategorycznie wszystkich tych kwestji rozstrzygnąć, mieć gotowe odpowiedzi na te zapytania, umieć rozproszyć te wątpliwości. Z taką partją stanie się to, co się stało z naszą „lewicą” (PPS przyp. Red.) podczas okresu wrzenia rewolucyjnego w roku 1905: Przekształcą się ona na okręt, pozbawiony rudła, miotary na wszystkie strony przez bałwany rozhukanych żywiołów, oddany na los wypadków”.

Taką opinię o zbyt nagłym wzroście partji wydał Piłsudski w broszurze „Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim”. Broszura ta ukazała się w 1910 roku pod pseudonimem Z. Mieczysława.

Nie ulega wątpliwości, że dziś „okręt

ZDOBYCIE POWIETRZA W CIĄGU 25 LAT

Gdy przed 25 latami bracia Orville i Wilbur Wright w północno - amerykańskim mieście Dayton zabrali się do budowy samolotu, któryby dłuższy czas utrzymał się w powietrzu, mieszkańcy tego miasta z politowaniem wzruszali ramionami na tych nieuleczalnych fantastów. Czwierć zaledwie wieku od czasu tego minęło, a na lotnisku w St. Louis w tejsze Północnej Ameryce lądje samolot „St. Louis Robin”, który przez 420 godzin i 21 min., a więc przez przeszło 17 dni bez przerw latał w powietrzu.

Łołem tym ustanowili lotnicy Jackson i Forest Obrane nowy światowy rekord wytrwałości, ponieważ ostatni rekord wynosił tylko 173 godzin i 37 min.

Przestrzeń, jaką ci dwaj lotnicy przebyli, równa się 25.000 mil. ang., a zatem równa się równikowi i w ten sposób można mówić o nieprzerwanym locie dokoła ziemi, w dodatku po największym jej kole.

Trudno powstrzymać się od uśmiechu, gdy z temi ostatnimi rekordami porównamy „rekordy światowe” osiągnięte przed dwoma dziesiątkami lat.

Gdy np. Santo - Dumont w dniu 12 listopada 1906 r. przeleciał przestrzeń 220 metrów w ciągu 21,2 sekundy, uchodziło to za wyczyn rekordowy.

W rok potem Farman mógł pysznić się samolotem, który 770 metrów przeleciał w ciągu 52,6 sekundy. Trudniejsze znacznie było zadanie Wilbura Wright'a, który 31 grudnia 1908 przeleciał przestrzeń 124,7 km. w ciągu 2 godzin i 21 minuty. Rekord ten w dniu 3 listopada 1909 r. pobił Farman, robiąc 234 kilometr w ciągu 4 godzin i 13 min., a w roku 1910 pobił siebie samego, pozostając bez przerwy w powietrzu przez 8 godz. 13 min.

W listopadzie r. b. lotnictwo będzie święciło niezwykle jubileusz: przed dwudziestoma laty Francuz Latham przedsięwziął pierwszy lot wysoki i,

uniósłszy się w Berlinie, lądował w Johannisthal, co wówczas niezwykłą wywołało sensację. Przestrzeń tę lotnik przebył na wysokości 250 metrów w ciągu zgórą 5 minut.

Jubileatem jest obecnie również Bleriot, który — jak wiadomo — przed 20 latami w ciągu 27 minut przebył kanał La Manche.

Lata 1909 — 1911 były świadkami wielkich usiłowań dla pokonania powietrza i lotnictwo może się w tym okresie czasu poszczycić dużemi sukcesami. W sierpniu 1909 osiągnął Bleriot podczas tygodnia lotniczego w Reims szybkość 77 km. na godzinę. Dzisiaj — rzecz prosta — szybkość taka nikomu nie zaimponuje, ale wówczas rekord ten stanowił ważny etap w rozwoju lotnictwa. W następnym roku osiąga Leblanc 110 km. na godzinę, a w roku 1911 osiąga Nieuport 135 km. na godzinę.

Po tych latach zaliczyć należy próby mniej lub więcej udane przelotu nad Alpami.

Na rok przed wybuchem wojny światowej przelatywał Francuz Garros na jednopłatowcu morze Śródziemne, robiąc przestrzeń Toulon — Korsyka — Sardynja — Bizerta w niespełna 7 godzin. Gdy Garros ogłosił swój zamiar przelotu nad morzem Śródziemnym, uważano go za niepoczytalnego i usiłowano odwieść go od samobójczego zamiaru. Lotnik jednak nie dał się nastraszyć i celu swego dopiął.

Wojna spowodowała dłuższą przerwę w ustanawianiu rekordów, jakkolwiek w dużej mierze przyczyniła się do technicznego rozwoju lotnictwa.

Z końcem wojny powrócono do tradycji przedwojennej i turniej lotniczy rozpoczął się z nowym entuzjazmem, z nowym zapałem.

Oszałamiającą jest tempo zdobywania powietrza i trudno przewidzieć drogi podboju powietrza i kresu, u którego podobny ten się zatrzyma.

„CZUŁA” OPIEKA POLICJI NAD LOKAŁEM P.P.S W BIAŁYM MSTOKU

Policja zdradza niebывałe zainteresowanie się lokalem PPS. i Zw. Zawodowych w Białymstoku. — Codziennie niemal zachodzi policjant, który wypytuje się czy są jakieś zebrania, ogląda sale i ludzi.

Zapytany policjant czemu zawiadzczać mogą nasi towarzysze „szczęście” tych odwiedzin i jaki jest powód, odpowiedział, że otrzymał jako dzielnicowy polecenie otoczenia specjalną opieką lokal PPS.

Na zebraniu naturalnie legalne Związku przychodzą policjanci, którzy legitymują członków. — Na jedno zebranie przybyło ich coś pięciu.

Cóż jest powodem tego bezprzykładnego zainteresowania się policji, zainteresowania pachnącego szykaną i bezprawiem — nie wiemy.

tem miotany na wszystkie strony przez bałwany rozhukanych żywiołów i oddany na los wypadków” jest obóz rządowej Jedyndki. Załogę okrętu stanowią ciury z pod różnych, nie zawsze zaszczynnych znaków.

I. K-ski.

Chodzą jednak słuchości dość prawdopodobne, jeśli się weźmie pod uwagę moralność i bliski kontakt z policją polityczną członków Białostockiego B. B. S.

Otóż panowie ci „polują” na nasz lokal. Namawiali gospodarza domu, by ten gdy zalegaliśmy nieco z komornem podał nas do sądu o eksmisję. Gdy to się nie udało ponoc panowie z BBS. nalegają na władze bezpieczeństwa, by opieczętowali lokal PPS., gdyż tam „gnieździą” się „komuniści”. Potem lokal by opieczętowany i oddano B. B. Sowli.

Takie więc jest, jak mówią, źródło zainteresowania policji naszym lokalem.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

Leszno Nr. 53 parter

We wtorek dn. 20 b. m. o godz. 7 wiecz.

tow. ANTONI ZDANOWSKI

wygłosi odczyt p. t.

Kobięta w Ruchu Zawodowym

Towarzyski, stawcie się licznie!

TRZY TYGODNIE W HISZPANII

MECZET W KORDOWIE

(Dokończenie).

Mihrab, który jest rzeczą główną, zajmuje miejsce podrzędne, na uboczu, u wylotu jednej z naw; nie rozumiemy, dlaczego znajduje się on u wylotu tej właśnie nawy, a nie innej; w planie świątyni nic nie wskazuje na to, że właśnie w tem miejscu ma się znajdować sanktuarjum. Mogłoby go nie być zupełnie: nie odczuilibyśmy tego zgola.

Brak nam tutaj jednności, tej koncentracji, jaką daje kościołowi chrześcijańskiemu stopniowe zbliżanie się do ołtarza głównego, świątyni egipskiej lub greckiej — „processio”, stopniowe zbliżanie się do sanktuarjum, zawierającego posąg bóstwa.

Z uwag tych wynikałoby, że Maurowie nie nadali swej świątyni takiego planu, któryby zadawała nasze wymagania estetyczne. Z tego z kolei można byłoby wnosić, że albo ich estetyka jest zupełnie różna od naszej, albo, jeśli ich wymagania estetyczne są takie same, jak nasze, że nie zdolali oni stworzyć w dziedzinie architektury religijnej nic, co by się dało porównać ze świątynią grecką lub kościołem chrześcijańskim.

Większość podniesionych przez nas

zarzutów upada wszakże, kiedy studujemy bliżej dzieje budowli. Meczet pierwotny składał się z jedenastu naw podłużnych: z szerokiej nawy środkowej, z czterech naw węższych po obu stronach nawy środkowej i sześciu naw jeszcze węższych po obu stronach tych ostatnich. Krótkie przedłużenie nawy środkowej w kierunku południowym służyło jako mihrab. Budowla ta posiadała swą całkiem określoną oś, biegnącą poprzez nawę środkową. Później meczet dwukrotnie przedłużano w kierunku południowym, zachowując wszakże oś pierwotną i przesuwając za każdym razem mihrab na koniec tej osi. Dopiero przebudowa ostatnia, uzupełnienie dotychczasowego prostokątu do kwadratu przez dobudowanie hali o dziewięciu nawach podłużnych na wschodzie wypaczyło tę oś osrodkową i zepchnęło mihrab na jego miejsce podrzędne, w jakim się on teraz znajduje. Przyczyn tego powiększenia meczetu należy szukać przedewszystkiem w potrzebach kultu i w pragnieniu reprezentacji; widocznie meczet dawniejszy wydawał się kalifom i jeszcze za mały w stosunku do wielkości

i świętości Kordowy. Potrzebom kultu i dążeń do reprezentacji poświęcono tutaj regularność i piękno planu doskonałości estetyczną budowlę. Nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni zresztą. Podobnie w pół tysiąca lat później przebudowano w Rzymie kościół św. Piotra z kościoła o założeniu centralnym, odpowiadającego w wysokim stopniu postulatowi estetycznym renesansu, na mniej skończony pod względem estetycznym, lecz nadający się lepiej do potrzeb kultu katolickiego kościół podłużny.

V.

Chrześcijaństwo, po zdobyciu Kordowy zamieniwszy meczet na katedrę, ograniczyli się początkowo do drobnych przebudówek, do umieszczenia kaplic u wylotów naw. Dopiero w w. XVI kapituła postanowiła usunąć sto kilkadziesiąt kolumn w środku meczetu i, podniósłszy w tym miejscu dach, wznieść tam wysoki ołtarz główny i niemiłej wysokości prezbiterjum. Plan ten wykonany istotnie, mimo, że rada mniejsza Kordowy, zdając sobie sprawę z wartości artystycznej meczetu, zagroziła śmiercią każdemu, kto przyłoży rękę do tej przebudowy. To, co wzniecono, jest pięknym okazem hiszpańskiej architektury i ornamentyki renesansowej, tak zwanego stylu „plateroco”, ale nie może żadną miarą wynagrodzić nas za to, co w

ten sposób zostało zniszczone. Trąfnie ujął to cesarz Karol V w następujących zwróconych do kierowników tych robót: „Wybudowaliście coś, co równie dobrze można było wybudować gdzieindziej, ale zniszczyliście coś, co było jedyne na świecie”. (Dziwne wrażenie robi nabożeństwo katolickie, odprawiane przy tym ołtarzu głównym w jednym z zakątków olbrzymiego meczetu. Ma się wrażenie, że obok odbywa się nabożeństwo muzułmańskie, chwila mi nawet, że jest to jakiś „panteon”, jakaś olbrzymia świątynia, w której każda wiara posiada swoją kaplicę).

Mniej więcej w tym samym czasie zezbrano minaret i wzniesiono na jego miejscu kwadratową dzwonnice w stylu włoskiego renesansu.

VI.

Patrząc na Kordowę od strony rzeki, widzimy, jak ponad niskie Łałe domy wybrzeża wznoszą się brunatne mury meczetu, uwiecznione blankami. Z posród nich wystają mury dobudowanych kaplic, spadziły dach prezbiterjum i jasna renesansowa dzwonnica. Brak jakiegokolwiek jednolitości i harmonji. Cudaczna bekształtna masa, która imponuje jedynie rozmiarami. Ta dysharmonja zewnętrzna jest niejako wykładnikiem zniekształcenia, jakiego meczet doznał w swem wnętrzu.

Mieczysław Wallis.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok I.

Warszawa, 19 Sierpnia 1929 r.

Nr. 16.

ROZWÓJ robotniczego kolarstwa W POLSCE

Robotnicze kolarstwo tak świetnie rozwinięte w Niemczech i innych krajach zachodnio-europejskich, w Polsce znajduje się jeszcze w stanie opłakany. Przyczynami tego stanu są: brak torów kolarskich, wysoka cena maszyn, oraz opłakany stan szos. Przy fatalnych szosach, rozwijanie się sportu kolarskiego jest oczywiście nader trudne.

Z tem większym uznaniem podkreślić należy wysiłki Związków i klubów robotniczych, zmierzające do rozwinięcia kolarstwa wśród szerokich mas robotniczych. Jak dotychczas głównymi ośrodkami robotniczego kolarstwa w Polsce są Warszawa i Kraków. W Warszawie posiadają doskonałą sekcję kolarską „Skry”, oraz niezłych kolarzy „Sarmaty”. Do dalszego rozwoju robotniczego kolarstwa w stolicy przyczyni się niewątpliwie I robotniczy tor kolarski w Polsce na boisku „Skry”. W Krakowie jedynie „Legia” posiada sekcję kolarską i ona też reprezentuje z niemałym powodzeniem robotnicze kolarstwo w grodzie podwawelskim.

Oznakami świetnego rozwoju robotniczego kolarstwa w Polsce są niezliczone imprezy kolarskie, organizowane co tydzień prawie na rozmaitych dystansach, zarówno na szosach, jak i w górach. Poza sobą mamy gigantyczny bieg kolarski Kraków — Warszawa oraz wycieczkę kolarską do Wiednia i z powrotem na przestrzeni 1300 km. Tylko co ukończona została olbrzymia wycieczka kolarska do Paryża i z powrotem przez całą prawie Europę Środkową, poatem odbył się szereg mniejszych imprez. Przed sobą mamy robotnicze mistrzostwa kolarskie Polski, przyczem z całego kraju wyruszą w tym czasie specjalne wycieczki kolarskie do Łodzi.

Wszystkie te imprezy świadczą, że już niebawem Związek Rob. Stowarzyszeń Sportowych będzie się mógł pochlubić potężną placówką sportu kolarskiego w Polsce.

I. Klibański.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA KOLARSKIE POLSKI NA ROK 1929

W dniu 15.IX odbędą się w Łodzi robotnicze szosowe mistrzostwa kolarskie Polski na dystansie 100 kilometrów. Zawody te, trzecie już z rzędu będą miały tym razem charakter potężnej manifestacji sportu robotniczego. Niezależnie bowiem od samych zawodów w Łodzi przybędą z całego szeregu większych miast towarzysze - kolarze, zrzeszeni w ZRSS. Tem samym zawody te staną się pierwszym robotniczym Złotem Kolarskim, pewnego rodzaju próbą przed mającym się odbyć w roku 1931 Gwiazdowym Złotem Kolarzy w Zakopanem.

Na podstawie wiadomości posiadanych przez Sekretariat Generalny Warszawski RSKO, organizuje na złot kolarski w Łodzi podczas mistrzostw szosowych w dniu 15 września biurowa wycieczka wszystkich towarzyszy kolarzy, zrzeszonych w WRSKO.

Byłoby pożądanym aby i inne okręgi poszły za przykładem Warszawy i zorganizowały szereg wycieczek kolarskich do Łodzi.

Zgłoszenia do mistrzostw przyjmuje Sekretariat Generalny Z. R. S. S. Warszawa, ul. Flory Nr. 1, m. 18.

STEFAŃSKI (AKS) ZWYCIĘZCA BIEGU DOKOŁA POLSKI

Wczoraj zakończony został dwutygodniowy bieg kolarski dookoła Polski w 12 etapach i 2251 km. Rozegrano ostatni etap Białystok — Warszawa (190 km.). Wyniki etapu są następujące: 1) Olecki (Legia) 8:13:27, 2) Więcek (Polonia - Bydgoszcz) 8:13:31, 3) Stefański (AKS, Warszawa) 8:14:29.

Ostateczny wynik biegu: 1) Stefański (Amatorski K. S. Warszawa) 83:50:38,2, 2) Michalak 84:31:23,4, 3) Kołodziejczyk (Union) 84:55:51,5, 4) Więcek (Polonia Bydgoszcz) 85:15:17,4, 5) Korsak - Zalewski (WTC).

WACKER W WARSZAWIE

Jeszcze jeden krok na drodze do wzajemnego współżycia z proletariatem niemieckim.

Ważnym z zainteresowaniem wywołał w Warszawie zapowiedziany przyjazd „Wackera”. Był to dopiero pierwszy występ niemieckich robotników w stolicy i dlatego przywiązywano wielką wagę do wyniku spotkań. Wizyta ta musiała się również przyczynić do dalszego zbratania się proletariatu niemieckiego i polskiego, do dalszego współżycia Polaków i Niemców na gruncie idei socjalistycznej, wolnej od szowinizmu i nacjonalizmu.

Czy cel ten został osiągnięty? Mamy nadzieję, że tak. W każdym bądź razie, uczyniliśmy jeszcze jeden krok na żmudnej drodze do wzajemnego współżycia z proletariatem niemieckim.

Towarzysze niemieccy przyjechali do Polski w ubiegły czwartek. Pierwszy swój mecz rozegrali w Łodzi z miejscowym „Widzewem”. Zwycięstwo 2:1 — nad jedną z najlepszych drużyn robotniczych w Polsce — wykazało, że mamy do czynienia z groźnym przeciwnikiem. Istotnie „Wacker” okazał się bardzo groźnym. Górował on nad miejscowymi drużynami przedewszystkiem techniką, zgraniem, wytrzymałością, oraz ambicją. Zalety te przyniosły niemieckim towarzyszom dwa dalsze zwycięstwa nad Skrą i Gwiazdą. Oczywiście, szanse „Wackera” byłyby o wiele mniejsze,

gdyby drużyny warszawskie mogły wystąpić w pełnych składach, ale nie zmienia to sytuacji, że oba zwycięstwa były w zupełności zasłużone.

Miło nam jeszcze podkreślić, że drużyna niemiecka grała bardzo ładnie, a przedewszystkiem fair. Nic dziwnego, że publiczność żywo i serdecznie oklaskiwała gości z Niemiec.

Pierwszy mecz Wackera, rozegrany w sobotę ze Skrą, przyniósł gościom pierwsze zwycięstwo w stosunku 6:3 (4:3). Zwycięstwo, trzeba przyznać, było zasłużone, ale w zbyt wysokim stosunku. Do kłeski przyczynił się przedewszystkiem fakt, że czerwoni pozwolili sobie narzucić grę górną, do którego to systemu Skra nie jest w zupełności przyzwyczajona. Poatem dwie bramki zawiązał bramkarz, który miał słaby dzień. W obronie wyróżnił się lewy back, zato prawy obrońca swym niesforemnym zachowaniem się skompromitował drużynę wobec gości. Zawiodła również pomoc miejscowych, a w ataku jedynie Smosarscy i Janusz stali na wysokości zadania.

Początek meczu nie zapowiadał wcale takiego wyniku. Skra pomimo zdobycia prowadzenia przez gości, była w pierwszym kwadransie zdecydowanie lepsza. Owocem jej przewagi były na-

wet trzy bramki ze strzałów Smosarskiego II (2) i Smosarskiego I (1), ale w następnych minutach inicjatywa znalazła się w zupełności w rękach Wackera, który ustalił wynik 6:3 na swoją korzyść przez Pietzkego (3), Morgałę (1), Pakoscha (1) i Kwaltchika (2). Sędziował p. Frank bardzo słabo. Czyżby Kolegium Sędziów nie mogło doprawdy delegować na poważne zawody międzynarodowe lepszego sędziego?

Drugiego dnia przeciwnikiem Wackera była Gwiazda. Goście wystąpili w tym dniu w osłabionym składzie. Gwiazda również wystawiła kilku rezerwowych. W pierwszej połowie gra była o-twartą bez przewagi żadnej ze stron. Po zmianie pół wynik do ostatnich prawie minut był bezbramkowy. Pierwszą bramkę zdobył „Wacker” z karnego, niesłusznie zresztą podyktowanego. Na minutę przed końcem Kaimba podwyższył wynik do 2:0 na korzyść gości, który to wynik utrzymał się już do końca. Sędziował p. Glinka — słabo.

Przy sposobności musimy, niestety, podkreślić, że zachowanie się niektórych graczy Gwiazdy (zwłaszcza środkowego napastnika) pozostawiało dużo do życzenia, a kłótnie na boisku nie są chyba pożądanym.

I. K-ski.

ZAWODY CIĘŻKOATLETYCZNE O ROBOTNICZE MISTRZOSTWO POLSKI

W drugiej połowie września odbędą się w Warszawie zawody ciężkoatletyczne o robotnicze mistrzostwo Polski. Do zawodów staną najlepsi atleci ze wszystkich robotniczych klubów Rzeczypospolitej. Dotychczas walka toczyła się głównie pomiędzy Warszawą, Krakowem, a Górnym Śląskiem, ale w ostatnim roku powstały również doskonałe sekcje ciężkoatletyczne w innych okręgach, a przedewszystkiem w Zagłębiu, Łodzi i Lwowie. To wszystko sprawia, że zawody w roku bieżącym są oczekiwane z większym niż zwykle zaciekawieniem.

MECZE LIGOWE

CZARNI POKONANI PRZEZ LEGJĘ 4:2 (0:2).

Na boisku Legii rozegrany został mecz ligowy pomiędzy stołeczną Legią, a lwowską drużyną Czarnych, zakończony zasłużonym, choć ciężko wypracowanym zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 4:2 (0:2). Mecz miał przebieg bardzo interesujący, choćby z tego względu, że sędzia p. Arczyński podyktował aż 5 rzutów karnych, w tem cztery dla Legii. Jednak jeden tylko rzut karny został wykorzystany (Legia). Tempo gry było bardzo ostre. Już w pierwszych pięciu minutach sędzia dyktuje dwa rzuty karne dla Legii, niewykorzystane przez Łankę i Steuermana. Następuje okres przewagi Czarnych, którzy prowadzą do przerwy 2:0. Po przerwie Legia zaczyna grać niezwykle ambitnie i zwycięża 4:2.

CRACOVIA BIJE ŁKS 8:0 (3:0).

W Krakowie odniosła Cracovia niezwykle wysokie zwycięstwo nad ŁKS-em. Zwycięstwo Cracovii jest tem bardziej niespodziewane, że ŁKS pokonał przed tygodniem Wisłę 4:1. Cracovia miała doskonały dzień w przeciwieństwie do łodzian, gdzie jedynie Cyll stał na wysokości zadania.

WARTA ZWYCIĘŻA POGON 3:2 (2:0).

W Poznaniu w meczu ligowym Warta pokonała zasłużenie drużynę Pogoni 3:2 (2:0). W pierwszej połowie miejscowi przeważali zupełnie wyraźnie, natomiast po przerwie gra była równa.

WISŁA WYGRYWA Z TURYSTAMI 3:0 (1:0).

W Łodzi rozegrany został mecz ligowy pomiędzy krakowską Wisłą i Turystami, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 3:0 (1:0). Gra była zupełnie równorzędna, jedynie atak miejscowych szwankował i temu należy przypisać porażkę łodzian.

MECZE PIŁKARSKIE W STOLICY

MAKABI — SKRA 1:0.

Zarządzona przez WOZPN dogrywka 8 minutowa pomiędzy powyższymi drużynami, wyznaczona została przez Wydział Gier i Dyscypliny akurat na sobotę o 17, t. zn. w tym czasie, w którym Skra miała wyznaczony międzynarodowy mecz z Wackerem. Na boisku Polonii stał się więc trzeci garnitur czerwonych, który uległ Makabi 1:0.

Mamy nadzieję, że przedstawiciele robotniczych klubów w WOZPN-ie zainteresują się tą sprawą.

INNE WYNIKI

Skra II — Gwiazda II 1:0 (0:0). Skra Przyszłość — Błyskawica młod. 7:1 (3:0).

Błyskawica — Ordon 2:2 (2:0). Czarni — Meteor 3:0 walk. Czarni — Bosowej 0:0. Sarmata — ZASS 2:1 (1:0). Samson — Kolegium Sędziów 3:2 (2:1). Maraton — Gwiazda (Pruszków) 2:1. Maraton — Powiśle 2:1 (2:0). Reduta — Orzeł 4:0 (1:0). Siła — Błyskawica 2:1 (2:0). AKS 26 — Start 6:0. Skoda — Ochota 8:2 (3:1).

SŁOWIAŃSKI TRÓJMECZ PŁYWACKI

Wczoraj zakończony został w Warszawie słowiański trójmeczek pływacki, który przyniósł Czechosłowacji pierwsze miejsce (231,5 pkt.) przed Jugosławią — 202,5 pkt. i Polską — 136 pkt. Wyniki trójmeczki podamy w numerze wstępnym.

Lekkoatletyczne mistrzostwa robotniczej Polski w Krakowie

W dniach 31.VIII i 1.IX r. b. odbędą się w Krakowie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Robotniczej Polski. Zawody te w r. b. będą jedyną wielką imprezą krajową Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. ZRSS bowiem, który już zorganizował w sezonie bieżącym wycieczkę kolarską do Paryża (2600 km.), wysłał swych lekkoatletów na zawody międzynarodowe do Norymbergi oraz sfinansował obozy letnie pod Częstochową z konieczności, wobec braku należytego poparcia finansowego ze strony czynników rządowych i samorządowych, zmuszony jest do ograniczenia swej akcji.

Zawody te, w których mają wziąć udział liczne kluby, zrzeszone w ZRSS, (niezależnie od osiągniętego poziomu techniki sportowej) mają odegrać jednocześnie rolę egzaminu ze sprawności organizacyjnej oraz roboty sportowej za okres ubiegły.

Do Krakowa przyjedzie m. in. także szereg drużyn sportowych klubów bardzo niedawno powstałych, tam bowiem będą mogli ich zawodnicy nauczyć się wielu rzeczy wprost niezbędnych dla postawienia na odpowiednim poziomie rozwoju ich organizacji.

Zawody te — będą nie tylko jednym „spotkaniem” robotników - sportowców w r. b., będą one także sprawdzianem czy zespół lekkoatletyczny, wysłany przez ZRSS na zawody do Norymbergi istotnie składał się z asów sportu robotniczego, drużyna bowiem „Norymberska” będzie startowała w Krakowie w pełnym składzie.

Poziom rozwoju osiągnięty przez ośrodki Warszawa, Łódź, Zagłębie, Śląsk, Kraków, etc. etc. daje możliwość przypuszczać, że zawody te będą potężną manifestacją sportu robotniczego.

Będą te zawody tem ciekawsze, iż wezmą w nich udział po raz pierwszy

startując w konkurencjach ZRSS, także przedstawiciele Niemieckiego Związku Sportowego w Polsce, a trzeba zaznaczyć, iż poziom sportowy tej organizacji mniej więcej jest równy poziomowi naszej czołowej klasy zawodniczej.

Grupy od 10 osób poczynając mogą uzyskać zniżki kolejowe, lecz winne niezwłocznie wszczać o nie starania, składając podania do odpowiednich Dyrekcji Kolejowych.

Zgłoszenia (z podaniem konkurencji do których ma zamiar startować dany zawodnik) należy przysłać do Sekretariatu Gen. ZRSS (Warszawa, ul. Flory 1, m. 18). Każda grupa winna podać nazwisko sędziego, którego zgłasza do zawodów.

Wpisowe wynosi gr. 50 od zawodnika (niezależnie od ilości konkurencji). Zgłoszenia na lokale — kierować należy do tow. Kotarby Stefana (Kraków, ul. Kremerowska 8).

Na boiskach i bieżniach robotniczych

WARSZAWA.

Z. R. D. S. „Ogniwo”.

Doskonała drużyna turowa „Ogniwo”, która niedawno zdobyła mistrzostwo swej grupy, wyjeżdża do Włocławka, aby tam rozegrać w dniach 24 i 25 2 mecze. Pierwszego dnia przeciwnikiem turowej drużyny będzie Makabi, drugiego dnia Ogniu spotka się z Turym. Nie ulega wątpliwości, że „Ogniwo” będzie godnie broniło barw stolicy w Włocławku.

ŁÓDŹ.

Widzew — Orkan 3:1 (0:1).

Poprzednie spotkanie powyższych zespołów zakończyło się wynikiem remisowym, niedzielny przeto rewanż miał wyłonić drużynę zwycięską, względnie wykazać (w wypadku wyniku remisowego), że obie są równorzędne.

Gra toczyła się z lekką przewagą Widzewa, którego napad nie wykorzystał w pierwszej fazie gry kilku dogodnych pozycji. Sporadyczne wypadki Orkanu są groźne. Za faul Berłowskiego sędzia dyktuje jedenastkę, którą Miller pewnie zamienia na bramkę.

Po zmianie stron Pudlarz umieszcza piłkę w siatce przeciwnika. Orkan zrywa się do wyrównania, lecz bezskutecznie. Trzecią bramkę dla Widzewa zdobywa Boleń. Dalsze momenty upływają na zmaganiach się obu drużyn, w celu poprawienia wyniku.

U zwycięzcy cała drużyna grała do-

brze. Słabiej trochę, niż zwykle, wypadła gra Uptasa, Marcinkowskiego i Nurchyńskiego.

RADOM.

Mistrzostwa piłkarskie Radomia.

W dalszym ciągu zawodów o mistrzostwo kl. B Tur (Wierzbnik) odniósł zasłużone zwycięstwo nad Sokołem radomskim w stosunku 2:0. W zawodach o mistrzostwo kl. C Gwiazda uzyskała wynik remisowy 2:2 z R. K. S. III.

LWÓW.

Pogoń — R. K. S. 3:1 (1:0).

Zawody te odbyły się na własnym stadionie sportowym za rogatką gródecką.



Stadion ten, którego budowa jest prowadzona bardzo celowo, stanie się kiedyś największym i najlepszym boiskiem Lwowa.

Zawody stały na wysokim poziomie, rukując R. K. S. świetną przyszłość.

SIEDLCE.

Sport robotniczy w Siedlcach.

Po dłuższej przerwie Tur w ostatnim tygodniu rozegrał trzy mecze. W niedzielę drużyna robotnicza rozegrała mecz towarzyski z miejscowym Z. R. K. S. Gwiazdą, osiągając wynik 0:1 (0:0) na korzyść Tura, przyczem drużyna turowa nie wykorzystwała szeregu sytuacji podbramkowych, a Gwiazda dwóch karnych.

Tur II rozegrał mecz towarzyski w Łukowie z miejscowym klubem robotniczym „Łukowianka”, przegrywając 4:8. Gra stała na dość niskim poziomie.

W czwartek 15 b. m. Tur rozegrał mecz towarzyski z 9 p. a. c., przegrywając 1:6.

Nadmienić należy, iż drużyna 9 p. a. c. zasilona była ligowymi graczami, podczas gdy Tur wysłał z trzema rezerwami. Drużyna robotnicza grała bardzo ofiarnie, nie mogła jednak sobie poradzić z silniejszym przeciwnikiem.

Na szczególniejsze wyróżnienie z drużyny robotniczej zasługują tow. Młynarski, B'ard i Skorupko.

Honorową bramkę dla robotniczej drużyny uzyskał tow. Jastrzębski.

KRADZIEŻ, POŚCIG I UJĘCIE „DOLINIARZA”

Mieszkaniec Celestynowa, Kazimierz Grzylewski, jadąc z dworca Wschodniego na Główny tramwajem linii „12”, zwrócił uwagę, że do tego tramwaju na przystanku w Al. 3-go Maja wsiadło kilku podejrzanych osobników, którzy następnie zaczęli stwarzać sztuczny tłok. W pewnej chwili Grzylewski poczuł, że z kieszeni wyciągnięto mu portfel, zawierający 200 zł. gotówką, kwit Spółdzielni Budowlanej, na sumę 3,110 zł. i różne dokumenty. Na wścizę przez okradzionego alarm, jeden z podejrzanych osobników wyskoczył z tramwa-

ju i rzucił się do ucieczki. Przy pomocy przechodniów uciekającego, w pobliżu Nowego Świata zatrzymano i sprowadzono do 10 komisariatu. Tam okazało się, że jest to wielokrotnie notowany za tego rodzaju kradzieże, złodziej kieszonkowy, Stefan Wilczyński (Falenica, Cicha 10). Przy zatrzymanym portfelu jednak już nie znaleziono. Prawdopodobnie kradzieży dokonał jego kolega, zaś Wilczyński, dla odwrócenia uwagi wyskoczył z tramwaju. Złodziejzka przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego oddziału 15-go.

KRADZIEŻE W TRAMWAJACH

W tramwaju linii „12”, Stanisławowi Cichoickiemu (Żórawia 28), skradziono z kieszeni portfel, zawierający 50 zł. gotówką i dokumenty.

— Również w tramwaju tejże linii, kupcowi Pinkusowi Zybelewi z Wilna, po uprzednim przecięciu kieszeni niewykryty sprawca skradł portfel, zawierający 200 zł. gotówką.

WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO

Wczoraj o północy na przejeździe kolejowym na wale od ul. Stalowej, pod przejeżdżający pociąg towarowy Nr. 3791 dostała się 18-letnia Genowefa Siedlecka, przy rodzicach (Oszińska 3) i poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do prosektorjum. Policja

4-go komisariatu kolejowego, prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy to wypadek, czy też samobójstwo. Istnieje jednak przypuszczenie, że Siedlecka w ten sposób targnęła się na życie, wskutek nieporozumień rodzinnych.

TRAGICZNA KĄPIEL

W czasie kąpieli w Wiśle w miejscu niedozwolonym na Siekierkach, utonął 17-letni Julian Kołodziejczyk, zamiesz-

kały w folwarku na Siekierkach. Zwłok nie wydobyto.

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, Warecka 9

poleca

na nadchodzącą rocznicę powstania Organizacji Bojowej P. P. S.

następujące wydawnictwa z dziejów ruchu robotniczego w Polsce.

B. A. J. Ludwik Waryński Bohaterowie „Proletariatu”	—10	Porczak M. Walka robotników z reakcją w listopadzie 1923 r.	—50
1) Ludwik Waryński napisał B. A. J. 2) Stanisław Kunicki napisał Al. Dębski	—20	Przedświt. Miesięcznik polityczno-społeczny, organ Polskiej Partii Socjalistycznej. Rok 1907. Nr. 1. 2. Drukowane w konspiracji. drukarni przy ul. Fiksał. Cena obu zeszytów	4.—
Daniłowski G. Bandyty z Polskiej Partii Socjalist.	2.50	Rok 1908 Kraków	10.—
Daszyński I. Pamiętniki 2 tomy — Z burzliwej doby	16.—	Rok 1909 Kraków	10.—
Dębski Al. Krwawe zajęcia w młeczarni Henneberga w roku 1884	—40	Rok 1910 Kraków	10.—
Kielecki W. Feliks Perl (Res) Próba zyciorysu	1.—	Rok 1911 Kraków	10.—
Księga Pamiątkowa PPS. W trzydziestą rocznicę	3.50	Rok 1912 Kraków, Nr. 1/6 Styczeń-Czerwiec	1.—
Kwapiński J. Organizacja bojowa. kategoria, rewolucja rosyjska — Pod Rogowem, ze wspomnień bojowca	—20	Rok 1917 Kraków Nr. 7 Lipiec	1.—
Malinowski Aleksander 1869 — 1922 Zbiorowa księga pamiątkowa	1.—	Rok 1912 Kraków Nr. 8/9 Wrzesień	1.—
Martynowski S. Barykady, cz. I. Towarzysz Pająk. Rok 1905	1.—	Rok 1918 Warszawa Grudzień	1.—
— Droga do wolności, wspomnienia z kategorii Tobolskiej	1.50	Rok 1919 Warszawa Nr. Nr. 1—12	8.—
— Łódzka Dziesiątka bojowa	—20	Rok 1920 Warszawa Nr. Nr. 1—5 każdy po	1.—
— Sprawa Henryka Hryniewskiego, b. inspektora kategorii Tobolskiej	—30	Radek St. A., Bohater Proletariatu Polskiego Edward Gibalski (Franeek)	—30
Orwid W. Henryk Baron, zyciorys — Stefan Okrzeja	—15	Śledziński L. (Mik. Jaj) Amelja z Szalańskich Piwko, Pseudonim „Mateczka” (1863—1928)	—25
Os...arz St. Bolesław Limanowski	—20	Śledziński L. (Mikołaj), Wspomnienia, Akcje bojowe P. P. S. w Lubartowie i Wysokim Mazowiecku	—60
Pietkiewicz K. Czas próby (walka z prowokacją). Kartka z dziejów P. P. S. 1894 — 5 r.	—25	Strejk polityczny w Król. Polskiem	2.—
		Szumański W. Wspomnienia 1907 — 1914	—60
		(Trybuna). Redaktor T. Bobrowski	
		ski od 1.IX.1906 do 1.IX 1907	
		Nr. 1 — 18 komplet	18.—
		zeszyt pojed.	1.—

HUMOR ZAGRANICZNY



— Tam do diabła... trzęsienie ziemi! Ale na szczęście jestem przywiązany do okna pasem ochronnym.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. WARSZAWA, w poniedziałek dn. 19 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

RUCH KOBIECY

Warsz. Wydz. Kobiecy P. P. S. zawiadamia, że we wtorek, dn. 20 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Leszno 53 odbędzie się Ogólne Zebranie z referatem tow. Zdanowskiego n. t. Kobieta w ruchu zawodowym. Koło Kobiet przy dzielnicy Praskiej im. St. Okrzeji (ul. Żąbkowska 41-43). Jutro o godz. 5.30 po poł. odbędzie się posiedzenie Zarządu.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dziś: Na północy Polski przejściowy wzrost zachmurzenia z możliwością przelotnych deszczów i burz, potem nieco chłodniej; poranek dość pogodnie i bardzo ciepło o nieco mglistym, a miejscami (na zachodzie) i chmurnym ranku. W górach skłonność do burz. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Wymiana młodzieży. We Francji bawi liczna wycieczka polskiej młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej, zorganizowana przez Tow. Wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej. Pobyt we Francji licznego zastępu młodzieży polskiej przyczyni się w znacznym stopniu do zbliżenia jej z młodzieżą szkół francuskich, wywołując wśród tej ostatniej chęć poznania Polski. Towarzystwo Wymiany Młodzieży Szkolnej, mające na względzie zainteresowanie, jakie okazują dla Polski młodzi francuzi, zaprosiło 20 z nich do Polski.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich Narodowy

o 8 w. „Grube ryby”
Letni
o 8 w. „Niewierna”

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Grube ryby”.
Teatr Letni. Dzisiaj komedia „Niewierna”.
Teatr Polski. Dzisiaj dni następnych „Artyści”.
Teatr Mały. Codziennie nowa komedia Kaweckiego p. t. „Para nie para”.
Qui pro quo. Ostatnie dni występów krakowskiego teatru „Gong”. Rewja „Szkarłatne róże”.

Teatr rewji „Gong”, występujący w lokalu „Qui pro quo”, który zdobył sobie uznanie prasy i publiczności, pozostaje w Warszawie tylko do niedzieli dn. 25 b. m. 30-go sierpnia „Gong” rozpoczyna nowy sezon w swej siedzibie w Krakowie.

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t. „Zabawki dla Warszawki”.
Operetka L. Messal. Dzisiaj i codziennie „W krainie wolnej miłości”.

Łódzki Teatr Miejski w Warszawie, (Teatr Elizeum, Karowa 18). Dzisiaj i jutro „Mirra Efron” z Ireną Horecką.

Teatr „Bagatela”. Nowa rewja p. t. „Wszystko na weselo” z udziałem nowego zespołu artystów.

Teatr „Mignon” (Marszałkowska 81). Szukasz szczęścia? Wstąp na chwilę.
Radjo - Ogród Philipsa (Mazowiecka 9): Z wyjątkiem poniedziałków codziennie od 17-tej do 23-ej Koncert - Dancing.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Salambo” (córka Hamilkara).
Astra (Dzika 51): „Życie i przyszłość kobiety”.
Capitol: „Grzesznica z Montparnasse” z Anną Ondrą.
Casino: „Miłość w przyrodzie”.
Filharmonja: premjera.
Miejski: „Czołem harcerze” (Sokół prerji).
Palace: „Prezydent” z Mozzuchinem.
Pan niezynny z powodu remontu.
Quo Vadis: „Koenigsmark” z Jacques Catelein.
Rococo: „Dziewczę z dalekiej północy”.
Stylowy: „Kobieta, puchu marny”.
Słońce: Nieczynne z powodu występów Splendid: „Oliary rozwodów” z Clara Bow i „Bataljon miłości”.
Światłowod: „Życiowe rozbitki” z Geor-gem Bancroftem i Eveliną Brent.
Tęcza (Przejazd 9): „Paganini” z Veidtem i Ewą May.

Marszałkowska 125
Początek o g. 4.30.
Słodka ANNY ONDRA
w swej ostatniej kreacji z repertuaru 1929 — 30

GRZESZNICA z MONTPARNASSE
w gł. roli męskiej ANDRE ROANNE
Uroczą Anny Ondra osiągnęła w filmie tym rekord powodzenia stwarzając kapitalne sceny zdrowego humoru i pikanterji

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51.

NA EKRANIE:
ŻYCIE I PRZYSZŁOŚĆ KOBIECY
oraz
Występy najwybitniejszych artystów scen polskich wypelnia atrakcje sceniczne pod kierownictwem p. DERBICZA
Balet zagraniczny. Sala ochłodzona.

Kino-Teatr „Tęcza” Przejazd 9

„WIELKA PREMJERA”
PAGANINI
potężna tragedia w rolach głównych
KONRAD VEIDT
I EWA MAY
na scenie
ATRAKCJE ARTYSTYCZNE

Divadlo Varlete Praha

BIELAŃSKA 5
początek o godz. 8-ej i 10 wiecz.
Dzisiaj sensacja
PRAHA — WARSZAWA
Jeszcze kilka gościnnych występów.
Przedprzedaż biletów u Chodowickiego Krak.-Przedm. 9. Od godz. 6 w kasie Teatru w niedzielę od godz. 2

CASINO Nowy Świat 50

Początek o g. 6, 8, 10
Powtórzenie głośniego filmu,
który brzmi w całej Europie
M I Ł O S C
w
PRZYRODZIE

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocenna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6, 9.
CZOŁEM HARCE RZE
SOKÓŁ PRERJI
w roli głównej Mary Carr
i ulubieniec publiczności
Fred Thomson
Wt. b. „Fentek”
Nadprogram: Fabryka mydła — nauka
2) Komedja
W soboty o godz. 5 pp. W niedzielę i święta o godz. 12 w poł.
Na seansach popularnych:
1) Ameryka
Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

Wodewil: premjera.

Bajka (Żelazna 61): „Dalsze dzieje Tarzana”.
Bellona (Leszno 2): „Gwiazdy Wschodu”
Hollywood (Hoża 26): „Jad pokusy miłosnej”.
Kometta (Chłodna 49): „Jarmark miłości”.
Mewa (Hoża 38): „Ostatnie dni cara Mikołaja II”.
Muza: (Plac 3-ch Krzyży): „Serenada”.
Praga (Targowa 71): „Ostatni dzień kawalera”.
Tombola (Marszałk. 34): „Dziewczęcy raj” i „Zakochany nieboszczyk”.
Trianon (Sienkiewicza 8): „Uśmiech losu”.
Uciecha (Łota 70): „Pewien młody człowiek”.

Dr. med. A. Parczewski

ŻÓRAWIA 3. pl. wener., skóry, włosów codz. od 8 r., do 10 w. Tamksiażke; Niemoc Męska. Dla policji, stud., wojsk., urzęd. i szoferów ulgi kredytowe

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc piciowa, gabinet elektroświatło, leczniczy

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r — 9 w. Wizyta 5 zł

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIS.
11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — 13.00 Wiadomości z Powsezhnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne.
13.20 — 15.40 Przerwa.
15.00 Komunikat gospodarczy.
16.15 Przegląd komunikacyjny.
16.30 „Kącik artystyczny” L. S. G. — Występ p. Zofji Ustarbowskiel art. Teatru „Gong”.
16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Komunikaty przygodne.
17.25 — Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Technika doboru książek w bibliotece”.
17.50 — Ostatnie nowiny z Powsezhnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Transmisja na wszystkie polskie stacje.
18.00 — Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegółowa.
19.00 — Rozmaitości.
19.25 — Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny.
19.40 — 19.55 Przerwa.
19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Odczytanie programu na dzień następnny.
20.05 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny.
20.30 — Koncert międzynarodowy. Transmisja z Berlina do Warszawy, Wragi, Wiednia i Zagrzebia.
22.00 — Komunikat meteorologiczny.
22.05 — Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.)
22.20 — Komunikaty policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — 13.00 Wiadomości z Powsezhnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne.
13.20 — 15.20 Przerwa.
15.20 Odczyt z cyklu org. przez Min. Spraw Zagr. p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za m. lipiec”.
15.40 Komunikat gospodarczy.
16.15 „Chwilka lotnicza”.
16.30 Program dla dzieci: a) p. Wanda Tatariewicz omówi „Listy od dzieci”, b) Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 Z podróży sprawozdawcy radjowego. Feljeton uzdrowskiowy p. t. „O klimacie Otwocka słów kilkoro”.
17.25 „Dziesięć lat polskiego wioślarstwa”.
17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Powsezhn. Wyst. Kraj. Transmisja na wszystkie polskie stacje.
18.00 Koncert popularny pod dyr. Jana Dworakowskiego. Wykonawcy: Orkiestra P. R., Aleksander Junowicz (flet) i prof. L. Urstein (akomp.).
19.00 Rozmaitości.
19.20 — 20.00 „Międzynarodowy Radjokabaret”. Audycja gramofonowa muzyki lekkiej i charakterystycznej w wyk. Hanka Ordonówny, Kazimierza Krukowskiego, Rapackiego, Peszyńskiego, Wertynskiego, Jacka Smitha i innych.
20.00 „Alchemik i jego słuzący” wygl. inż. Józef Alchmiewicz.
20.30 Koncert solistów, w przerwie komunikat teatrów miejskich. Wykonawcy: Umberto Macnez (śpiew), Fabian Sewicki (kontrabas) i prof. L. Urstein (fortepian).
Po koncercie komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty PAT.

Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu

FUTRA NA 15 RAT

POLECH
„GEWU” ZŁOTA 50 m. 11
tel. 299-03
PIERWSZORZĘDNA ROBOTA PRZERÓBKI 40% TANIEJ
Czytelnikom „Robotnika” specjalny rabat Zamówienia w ciągu 3-ch dni.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagranych na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Bielańska 1.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEN: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wrraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.